

Londyn, dnia 8.I.44r. Wickham Steed : przegląd
tygodniowy.

Na początku ub. wojny światowej rozpowszechnił się termin "ros. walec parowy". Tkwiło za nim przekonanie, że wojska Brytanii będą wstrzymywały Niemców na zachodzie, podczas, gdy olbrzymie armie ros. samy swym ciężarem zmiażdżą od wschodu potęg niem. Gdy rozwój wypadków nie poszedł po tej linii, a w 1917 r. Rosja przeżyła dwie rewolucje, zarysowała się tendencja zapomnienia o wszystkim, co Rosja zdziałała, a po tym nawet traktowanie Niemiec, jako bastionu obronnego przed bolszewizmem. A jednak jeśli we wrześniu 1914 r. doszło do zwycięstwa nad Marną, to stało się to w wielkiej mierze dzięki śmiałości uderzenia Rosjan na Prusy Wschodnie i kontynuowania ich walki mimo nader ciężkich strat i porażek. To samo w marcu 1918 r., gdy Ludendorff rozpoczął swą wielką ofensywę, w czasie której przełamał się przez linie bryt., walki na froncie zach. byłyby przybrały inny obrót, gdyby nie to, że mimo przewrotu wewnątrz. Rosja wciąż jeszcze wiązała na wschodzie ponad milion wojsk niem. Tym razem mówić o "ros. walcu parowym" byłoby niewłaściwym, gdyż to określenie kojarzy się ociężałością, podczas gdy ros. ofensywa przebiega w tempie, nie pozwalająca przeciwnikowi na chwilę wytchnienia. Po zmiażdżeniu niem. kontrofensywy na Kijów i odzyskaniu Berdyczowa, posiadającego kluczowe znaczenie także i dla Łuku Dniepru szaleństwo oporu, z jakim Niemcy trzymają się Nikopola staje się coraz widoczniejsze. Nawet, jeśli uda im się na czas się wycofać, podobnie, jak swego czasu z Kubania, to ich straty w ciężkim uzbrojeniu będą nader ciężkie.-